Nr. 219. GAZETA NARODOWA. 5. Września 1870.

(Wydanie wieczorne).

Dla miejscowych pp. prenumeratorów wydaliśmy wczoraj wieczór i dziś z rana następujące telegramy:

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Berlin 3. września. Cesarzowi Napoleonowi III. miał król wyznaczyć Królewiec za miejsce pobytu. Ostrzeliwania fortec Metzu i Strassburga zaprzestano.

Paryż 3. września. Bazaine miał sam przemknąć się z Metz i przybył do Paryża.

Bruksela d. 3. sierpnia. *Etoile belge* donosi, że jakiś żołnierz francuski zastrzelił jenerała Failly. Następca tronu, Steinmetz i Fryderyk Karol ze swemi armiami, pospiesznemi marszami ciągną na Paryż.

Monachium 3. sierpnia. Straty pruskie w ostatnich bitwach są ogromne (*ungeheure*). Prawdopodobnie wojna toczyć się będzie dalej. Spodziewają się zawieszenia broni.

Wiedeń 4. września. Poseł nadzwyczajny włoski, Minghetti, bardzo gorliwie popiera w Wiedniu całość Francji, gdyż terytorjalne uszczuplenie Francji dałoby powód do nowych wojen. W górnych Włoszech gorączkowo ruchliwe uzbrojenia i armowanie fortec.

Inspruk 4. sierpnia. Ma nastąpić wkrótce rozwiązanie sejmu. Tutejszy *Konstitutioneller Verein* obchodził wczoraj uroczyście zwycięstwo Prus. Puszczano rakiety.

Praga 4. sierpnia. Namiestnik hr. Mensdorf otrzymał polecenie, porozumieć się z niemieckimi posłami co do rozwiązania sejmu. Deklaranci z szlachtą nie mogą się zgodzić na osnowę adresu. Z tego powodu deklaranci usiłują porozumieć się z Niemcami.

Paryż 3. września Rada ministrów wydała następującą proklamację: „Francuzi! Wielkie nieszczęście dotknęła ojczyznę naszą. Po trzydniowych bohaterskich walkach armia Mac-Mahona przeciw trzykroćstotysięcom nieprzyjaciół uległa! 40.000 żołnierzy wzięto do niewoli. Jenerał Wimpfen, który w miejsce ciężko rannego Mac-Mahona objął dowództwo, podpisał kapitulację.

„To okropne nieszczęście nie złamało naszej odwagi. Paryż jest w stanie obronnym. W całym kraju organizują się siły wojskowe. W kilku dniach stanie nowa armia pod murami Paryża. Druga armia tworzy się nad Loirą.

„Wasz patrjotyzm i energia ocalą Francję. Cesarza w walce pojmano. Rząd zgodnie ze wszystkiemi władzami publicznemi uczyni wszystko czego wymaga groźne położenie nasze."

Rząd o katastrofie Mac-Mahona i udaremnionej wycieczce Bazaina udzielił wiadomości senatowi i Ciału prawodawczemu. Palikao oświadczył:

„Rząd rozwinie wszelką energię i pierwej nie spocznie, dopokąd pruska rasa nie będzie wypędzona z ziemi francuzkiej."

Jules Favre rzekł: Wszyscy zgadzamy się jednomyślnie na obronę kraju do ostatniej krwi kropli. Favre stawia wniosek aby wszystkie władze połączyć w ręku jenerała Trochu. Większość izby i Palikao protestują. Następuje zamieszanie. Gdy to się uśmierzyło, uchwalono nagłość wniosku do ustawy, powołującej wszystkich bez wyjątku obywateli Franeji, bezżennych i żonatych od lat 20 do 35, w szeregi armii.

Jeszcze pozawczoraj w Paryżu nic nie wiedziano o wielkiej katastrofie w Sedan. Telegramy pozawczorajsze z Paryża do dzienników niemieckich nic o niej nie mówią. Dzienniki francuskie, które wyszły w wilję katastrofy, są pełne najlepszej otuchy. Sfery rządowe muszą ociągać się w ogłoszeniu tam upokarzających wieści, i może pomyślną rozniosły pogłoskę o szaleństwie króla Wilhelma, ażeby zyskać chwilę czasu. Do dzisiaj więc niewiemy jeszcze jakie wrażenie wywarła w Paryżu wiadomość o katastrofie w Sedan.

Podczas gdy armia z wlekącym się za nią cesarzem oddała się już w ręce pruskie armia Bazaine'a walczy ciągle z najwyższem wysileniem.

Z Pesztu 3. września telegrafują do *Kraju*. D. 15. września zaciągnie 15.000 honwedów obóz dla ćwiczeń koło Sziegedyna. Na Na koncentrację honwedów przeznaczone są Detta (w Banacie) i Preszów. Komenda jeneralna ogłasza, żeby się obcy oficerowi zgłaszali. Hr. Andrassy napisał list do prezydenta sejmu czeskiego hr. Nostits, protestując przeciw zarzutom, czynionym mu przez organa ministerjalne przedlitawskie, jakoby się mięszał do spraw przedlitawskich, i to na niekorzyść Czech.

Hr. Ksawery Branicki przesłał ministrowi spraw zewnętrznych 500.000 fr. na rannych.

Wychodźcy polscy w Paryżu wszyscy prawie zapisali się do gwardji narodowej, mającej bronić stolicy przed napadem Prusaków.

Książę Napoleon przybył wieczór dnia 2. września do Wiednia. Postąpienie cesarza uważają w Wiedniu nie jako konieczny skutek akcji wojennej, ale jako wyrachowanie polityczne. Donoszą o gwałtownych sprzeczkach sztabu głównego Mac-Mahona z cesarzem.

Paryż 4. września. Posiedzenie Ciała prawodawczego 1. godz. po północy. Palikao oznajmia, iż jedna część wojska jest w Sedan, inna kapitulowała, Cesarz jest jeńcem. Wobec tych wiadomości dla ministerstwa jest niepodobnem rozprawy zawiązać nad możliwemi wynikłościami tego zdarzenia. Ministrowie nie mogli się jeszcze porozumieć, więc Palikao żąda odroczenia rozpraw do jutra.

Jules Favre stawia wniosek, aby cesarza i jego dynastję pozbawić wszystkich praw, jakie konstytucja im nadaje i mianować komisję z Ciała prawodawczego, wyposażoną we wszystkie prawa rządu i mającą misję wypędzić nieprzyjaciela z ziemi francuzkiej. Jenerała Trochu zaś pozostawić jeneralnym gubernatorem Paryża.

Wniosek ten przyjęto głębokiem milczeniem. Izba uchwala zebrać się dzisiaj w południe.

Bruksela 4. września. Według nadeszłych tu wiadomości między armią francuską pod Sedan wielkie wzburzenie. Do wczoraj jeszcze broni nie złożyli. Część armii cofnęła się do Sedan i tam zamknęła. Jenerałowie francuscy w raz cesarzem nie śmią wracać z głównej kwatery pruskiej.

Bruksela 4. września. Cesarz z swą świtą w Towarzystwie pruskiego jenerała wczoraj popołudniu przybył do Bouilon (miasto w Belgii na granicy Francji naprzeciw Sedan) w podróży swej na Lüttich do Niemiec. Król i cesarz upraszali wspólnie rządu belgijskiego o dozwolenie przejazdu cesarzowi. (*Wolffa B. Kor.*

Bruksela 4. września. Zapewniają że cesarz wczoraj był w Bouilon i dzisiaj miał dalej jechać. Niepewnem jest czy cesarz podróż do Niemiec bez przerwy natychmiast odbywać będzie. Liczba internowanych w Belgii dotąd żołnierzy francuzkich 14.500 między temi jenerał Septeuile.

Bruksela 4. września. Wiadomość iż cesarzewicz przybył do księcia Chimay w Belgii, nie potwierdza się. Osoby dobrze poinfomowanie uwa-

żają tę wiadomość za przedwczesną. Podług *Etoile Belge* hrabina Walewska i inne damy z orszaku cesarzowej udają się do Belgii. (*Wolffa B. Kor.*)

Berlin 4. września. Telegram króla pruskiego do królowej z dnia 4. września. Co za porywająca chwila, spotkanie się z Napoleonem! Był on złamany lecz pełen godności w swojej postawie i zrezygnowany.

Wyznaczyłem mu Wilhelmshöhe koło Kassel jako miejsce pobytu. Spotkanie nastąpiło w małym zameczku na zachodnim stoku od fortecy Sedan.

Z tamtąd objechałem armią naszą w około Sedan. Jak mnie wojsko przyjmowało, możesz sobie wyobrazić. Niedoopisania. *Wilhelm*

Z nadeszłych dotąd telegramów można następujący obraz wypadków pod Sédan i w Paryżu zestawić.

Dnia 1. września o godzinie 6. wieczór rozpoczęły się rokowania o kapitulację przez jeneralnego adjutanta cesarskiego, Orejlly. Rokowania te trwały aż do 2. września, do 2. godz. po południu. Po zawarciu kapitulacji cesarz Napoleon na czele jenerałów udał się do głównej kwatery pruskiej.

Tegoż dnia wojsko francuzkie dowiedziawszy się o kapitulacji, zaczęło się opierać. Zapewne jenerał Failly padł, gdy przedstawiał konieczność tego kroku. Król do królowej pisze, że cała armia w Sédan kapitulowała. Tymczasem minister Palikao zawiadamia izbę iż armia w Sédan nie kapitulowała, tylko ta część co pozostała pod Sédan.

Jeszcze dnia 3. września nie wiedział o tem Palikao. Widocznie zamknięcie się części armii w fortecy Sedan, postanowienie nie poddania się, lecz walki dalszej, nastąpiło już po podpisaniu kapitulacyi, o której zawiadomiony był Palikao.

Opór ten francuskiego żołnierza, w przyjęciu zawartej za pośrednictwem i pod wpływem cesarza kapitulacji, ocalił honor francuskiej armii, lecz zarazem jaskrawe światło rzuca na dowódców i cesarza. Zapewne że nie długo będzie się mogła utrzymać Sedan, ale fakt iż 80.000 żołnierza francuskiego złożyło broń bez oporu byłby nadzwyczaj demoralizującym dla całej Francji. Teraz oburzenie zwraca się jedynie przeciw cesarzowi i dowódcom, co kapitulowali.

Fatalnie brzmi to, iż cesarz francuzki wraz z królem pruskim prosił rządu belgijskiego aby pozwolono jego jako więźnia przewieźć przez Belgję. Telegram drugi wyświeca nieco tę fatalność. Cesarz nie zaraz ma jechać z Belgji dalej do Niemiec. A zdaje się że wcale nie pojedzie. Dla Prus najlepszą polityką jest zostawić cesarza na wolności w Belgji, aby stamtąd działać mógł przeciw podnoszącej głowę republice, i wywoływać wojnę domową.

Z Paryża tylko niedokładny mamy telegram. Widać jeszcze ministerstwo bonapartystów było u steru. O godzinie drugiej popołudniu dnia 3. września jeszcze większość Izby z bonapartystów złożona podniosła krzyk, protestowała, gdy Jules Favre wniósł oddanie władz w ręce jenerała Trochu. W dziewięć godzin już i wniosek detronizacji Napoleona i usunięcia dynastji nie wywołuje protestów, krzyku; przyjmują go milczeniem.

Co się tymczasem więc stało, że taka zmiana nastąpiła w usposobieniu Izby.

Dowiedziano się zapewne o tem, że część armji nie chciała się poddać i zamknęła się w fortecy Sedan; dowiedziano się o sposobie w jaki kapitulacya przyszła do skutku! Wzburzenie powstało w całym Paryżu. Po północy zebrało się Ciało prawodawcze. Lud musiał otoczyć pałac Izby. Ani członkowie większości Izby, ani Palikao nie mieli już odwagi protestować, podnosić krzyku przeciw wnioskowi detronizacji.

Dalszych wiadomości z Paryża niema. Niezawodnie musiała być detronizacja uchwalona i ogłoszona republika, kiedy telegram z Brukseli z 4. września po południu donosi iż dwór Cesarzowej udaje się do Belgii. Zdaje się iż i cesarzowa opuściła Paryż.

Bruksela d. 1. września. Komitet obrony krajowej pod przewodnictwem jenerała Trochu, ogłosił się za nieustający. Jenerałowi Palikao odmówił przystępu na posiedzenia komitetu. Cesarzowa odjechała do Chimaj i oczekiwana jest tam wraz z cesarzewiczem.

Napoleon po rozmowie z królem Wilhelmem zalecał cesarzowej zawarcie pokoju, a Ciału prawodawczemu oświadczyć kazał swą gotowość do abdykowania.

(Telegram z Paryża donosi o istniejącym już komitecie obrony krajowej, więc już Ciało prawodawcze go wysadziło. Odjazd cesarzowej do Belgii jest wskazówką, że albo dynastja napoleońska już usunięta uchwałą Ciała prawodawczego, albo że taka uchwała jest nieuniknioną. P. r).

Paryż 4. września. Chevreau (minister spraw wewnętrznych) i znakomici dziennikarze paryscy doradzali Napoleonowi i Mac-Mahonowi wyprawę na Sedan do Metz. Książę Metternich, ambasador austrjacki, otrzymał polecenie z Wiednia, wyjechać natychmiast z Paryża, skoro ogłoszona będzie republika.

Florencja 4. września. Katastrofa pod Sedan dotknęła tu bardzo boleśnie. Neutralne mocarstwa uczyniły propozycję pokoju. Prusy oświadczyły, iż rokować będą o pokój tylko z rządem skonsolidowanym.

Wiedeń 5. września. *Neue Freie Presse* donosi, że minister Kuhn podał się do dymissji.

Praga 5. września. Przybył tu De Pretis (kierownik ministerstwa handlu i poseł sejmu pragskiego) ażeby po raz ostatni doradzać obesłania Rady państwa. W przeciwnym razie rząd rozpisze bezpośrednie wybory. Deklaranci oświadczyli gotowość obesłania z zastrzeżeniem, lecz takiego obesłania nie chcą przyjąć niemieccy posłowie. W obec wypadków wojennych adres szlachczeskiej inaczej ułożono.

Lwów d. 3. września.

„Co za zwrot z zrządzenia Boskiego!“ Monarcha co jak głosi wziął koronę z ołtarza Pańskiego, zwycięztwami swej armii, obala tron cesarstwa francuzkiego, podtrzymującego swem istnieniem inne trony. Król Wilhelm przyczynia się przeważnie do zaprowadzenia republiki we Francji, za czem pójdzie utworzenie republiki w Hiszpanii i we Włoszech. Monarcha włoski z swym gabinetem waha się pójść w pomoc francuzkiemu cesarzowi, a skutkiem jego wahania będzie upadek własnego tronu. Liberalne stronnictwo w Niemczech popiera militarny rząd pruski w wojnie przeciw cesarzowi Napoleonowi, dla tego, że w nim widzi przeciwnika wolności, a król Wilhelm swemi zwycięztwami wali ten tron francuzki i przerzuca podstawę walki! W proklamacji dla opinii Niemiec wydanej głosi, że wojnę naród niemiecki wydaje nie narodowi francuzkiemu lecz rządowi Napoleońskiemu, a sam wali ten rząd i stwarza nową sytuację, przeobraża wojnę na walkę militaryzmu i zachłanności pruskiej przeciw narodowi francuskiemu. I jeszcze z rządzenia Boskiego podejmie zapewne obronę tego rządu napoleońskiego, który zwalił w obronie dynastji Bonapartów.

Cesarz Napoleon, którego najwybitniejszą cechą charakteru było pozowanie, układanie niespodzianych zwrotów dyplomatycznych, chciał pod Sedan nie bohaterską do ostatniej kropli krwi walką wpłynąć na dalsze losy swoje i swej dynastji, lecz zdawało mu się, iż poddając się jako ofiara losu, przybierając postawę zrezygnowaną, oddając siebie królowi Wilhelmowi, wzbudzi w Prusakach wielkoduszność, która ułatwi mu zawarcie pokoju i ocalenie dynastji napoleońskiej.

Czy się ta dyplomatyczna rewolucja powiodła Napoleonowi III., nikt dzisiaj orzec nie zdoła. Widocznie ujął sobie króla, skoro ten w pełnych uznania wyrazach pisze o Napoleonie do królowej. Lecz czy i jaka między nimi stanęła umowa, jest pokryte tajemnicą. Telegram z Brukseli mówi, iż nie bez przerwy wprost przez Belgię uda się cesarz Napoleon do Niemiec do miejsca pobytu, które mu wyznaczył król Wilhelm. Ale okoliczność, iż temu, przeciw któremu głównie toczy się wojna, pozwolił król jechać przez kraj neutralny, dając mu jedynie jako towarzysza jenerała pruskiego i zostawiając mu całą świtę, więc pozostawiając mu i wolność w przejeździe przez Belgię zatrzymania się tam, gdyż na ziemi belgijskiej już go do bezzwłocznej kontynuacji podróży zmusić nie zdoła. To wszystko świadczy, że między królem Wilhelmem, Bismarkiem a Napoleonem musiały zajść jakieś umowy, inaczej nie puszczaliby go prawie zupełnie wolno, lecz pod bardzo silną eskortą wyprawiliby go do Królewca, gdzie go początkowo osadzić miano.

A dokonawszy tego dnia 3. września, Napoleon III udał się do Belgii, gdzie tegoż dnia stanął w Bouillon, a król Wilhelm udał się w podróż za armią tak pospiesznie, iż nawet z pod Sédan niemiał czasu zatelegrafować do żony. Dopiero z Varennes 4. sierpnia donosi jej o swem widzeniu z Napoleonem pod Sédan!

Z tego widzimy, że prawdę mówił telegram z Brukseli 3 września, któryśmy wczoraj podali, iż armie pruskie pospiesznemi marszami spieszą pod Paryż, aby zaskoczyć Francuzów nim się uporządkują wewnątrz, i aby z rejencją tj. z cesarzową rozpocząć rokowania pokojowe, nim rejencję usunąć zdoła naród. Niezawodnie warunki pokoju umówione były już z Napoleonem pod Sédan, skoro ten poleca cesarzowej zawrzeć pokój.

Inaczej się jednak stało. Jedna część planów umówionych między Napoleonem III. a Wilhelmem i Bismarkiem, już udaremniona. Rejencji już nie ma, skoro cesarzowa wyjechała do Belgji. Ministerstwo bonapartystów już nie istnieje, skoro jenerałowi Palikao odmówiono przystępu do komitetu obrony krajowej, wysadzonego przez Ciało prawodawcze. Król Wilhelm pod Paryż przybywszy nie zastanie już takiego rządu jakiego sobie życzył, rządu skonsolidowanego, to jest monarchicznego.

Ważną jest wiadomość, iż gabinet austrjacki polecił swemu posłowi w Paryżu opuścić Francję, skoro by republikę ogłoszono. W ten sposób spodziewał się gabinet przyjść w pomoc dynastii Napoleońskiej. Nic to podobno nie pomogło. Zapewne zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją, z powodu ogłoszenia republiki, jest zapowiedzią nowego wzrotu w polityce Austrii. Czyż miałaby Austrja teraz pójść razem z Prusami przeciw republice? I to jest możliwem.

Następce tronu pruskiego idzie, jak telegramy z głównej kwatery głoszą na Paryż „aby tam spokój przywrócić". Czy nie zapóźno wybierałaby się tam i Austrja. Lub może powtórzyć chce koalicję prusko-austrjacką przeciw Danii, i te same sprowadzić skutki?

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń 3. września.

(*sk.*) Konwulsyjnie wstrzęsły Wiedeń nadeszłe dziś około południa telegramy. Senzacji jakiej stały się przyczyną, nie podobna opisać. Giełda wrzała, biuro telegraficzne było napchane rozsyłającemi depesze na wszystkie strony, u rogów głównych ulic, gdzie poprzylepiano nadzwyczajne dodatki niektórych dzienników, kupiły się tłumy przechodniów. Zadziwienie, nieokreślona obawa, przestrach malowały się na wszystkich prawie obliczach — cień troski wszelkie zasępiał czoło, radości nie spostrzegłem nigdzie.

Szczegółowego sprawozdania o wrażeniu tej nowej podłości Napoleona, nie jestem w stanie udzielić wam dzisiaj. Fakt bowiem zanadto świeży, zanadto się niespodzianie o nim dowiedziano, i nikt jeszcze tu nie był do teraz w położeniu, aby pomyśleć spokojnie jakie może za sobą pociągnąć następstwa. Przebąknją o bliskim pokoju — lecz mówią także i o wytrwałej dalszej obronie Francuzów. Tu i owdzie chcą wiedzieć, iż Włochy a może i Austrja zdecydują się w końcu wystąpić przeciw Prusakom.

Co do mnie to wyraziłem swe zdanie o Napoleonie jeszcze wtedy, gdy mu się szczęście uśmiechnęło pod Saarbrücken. A i później nieraz objawiałem swoje dla niego antypatje. Teraz więc, gdy oddał się w ręce Prusaków, dla tego że większe u nich widział dla siebie bezpieczeństwo jak we Francji — mogę zamilczeć o tym człowieku.

Dla narodów nauczka to nie lada. Oto cesarz, co w chwili powodzenia skupia na swoje czoło wszystkie laury i zdobi się zwycięstwami przez naród otrzymanemi — a w chwili nieszczęścia i klęski, którą sam na kraj sprowadził, ucieka do wroga, by go może błagać o przywrócenie mu utraconego słusznie tronu....

Hańba i wstyd podobnym panującym, lecz hańba i wstyd narodom, które cierpią, by im tacy przewodniczyli władcy...

Co teraz zrobi Paryż i Francja?

W tej chwili niewiedzieć. Jednak zwątpić by chyba potrzeba o wszystkiem, co się uważało za piękne i szlachetne, gdyby sobie nie przypomniała świetnych czasów rewolucji. Jeśli to nastąpi, to krwawe tej wojny ofiary nie były daremnemi. Jak feniks wypłynie z ich krwi odrodzona wolność, której mimo zdobyczy naszego wieku darmo szukasz po świecie.

A jeżeli nie — ha, to jak już dawniej wspominałem, nastąpi na chwilę straszna reakcya która znow zamieni walka o wolność lecz już nie pod przewodnictwem Francji.

Klaczki mowa narobiła nie małego hałasu. Powszechnie tu biorą za złe hofratowi, że nie poszanował swego stanowiska. Przeczą bowiem kategorycznie jakoby słowa jego były inspirowane. Są nawet co chcą wiedzieć, że Beust mu poradzi w krótce na ucho podać się do dymisji. Najbardziej zarzucają mu ultramontanizm i wezwanie doobjawienia sympatji dla Francji z tej przyczyny, że państwo to było protektorem wiary katolickiej i kościoła. I przyznać oczywiście należy, że nie wiele było sensu w tem wystąpieniu wielbiciela Krasińskiego. Wiara katolicka żadnej obrony nie potrzebuje w Europie. Minęły czasy kiedy jedne wiary można było niszczyć, a drugie wprowadzać. Jeśli wiara jaka nie ma w swoich dogmatach tego, co stanowi żywotność i trwanie jej zabezpieczyć zdolne, to żadna jej obrona nie pomoże jak z drugiej strony nie zniszczą jej napady, gdy to wszystko posiada, Co innego, gdyby hofrat był wzywał do obrony wiary przeciw Moskwie, gdzie nie już same dogmata ale ich zewnętrzne wykonanie jest zagrożonem. Co się zaś tyczy kościoła — to po co bronić instytucji która sama siebie do zguby wiedzie? Niech bowiem wstąpi na Piotra papież, który ogłosi że wszystkie dogmata są fałszywe — a uczynić to może, gdyż jest nieomylnym — to co stanie się z kościołem wtedy? Najszczególniejsza zaś to, że te dzienniki tutejsze, których redakcje są przytuliskiem żydzików, najbardziej starają się dociąć Klaczce przypomnieniem iż z izraelskiej pochodzi rodziny. Widać jak niewielkie wyobrażenie o prawości zdań żydowskich mają ci panowie sami — choć codzień usilnją nam dowieść, iż w ich mózgach tylko znajduje się najlepsza filozofia życia społecznego. —

Ostatnie wiadomości.

Szał formalny opanował Niemców. Pojmanie Napoleona III. obchodzą jako największy tryumf. Tak samo z pojmania cesarza Francuzów radują się wszyscy republikanie całego świata, którzy uważali go za największą zaporę repuhliki! Co za zwrot z zrządzenia Boskiego!

Nam wczoraj telegrafowano, że żołnierz francuski zastrzelił jenerała Failly. *Czas* umieścił telegram, że żołnierze francuscy zastrzelili i jenerała Frossard, gdy był przy boku cesarza. Było to następstwo kapitulacji, którą rozpoczął cesarz Napoleon przesłaniem przez adjutanta swego Orejlly następującego listu do króla Wilhelma:

„Gdy mi się nie powiodło zginąć od kuli, więc mi nic nie pozostaje, jak złożyć u nóg Waszej Królewskiej Mości moją szpadę. *Napoleon.*

Warunki pokoju proponowane przez cesarza Napoleona królowi Wilhelmowi miały być następujące: 1) Zwrot kosztów wojennych. 2) Neutralizowanie fortec Metzu i Strassburga, pod opieką niemiecką, to jest wydanie tych fortec w ręce niemieckie.

Z Monachium donoszą, że straty poniesione w bitwach pod Sedan przewyższają swym ogromem wszystko co dotąd się stało.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Paryż 4. września. W Izbie przedkłada Palikao wniosek do ustawy, dotyczącej utworzenia Rady rządowej i obrony krajowej z 5 członków, wybranych przez Izbę. Mianowani ministrowie mają być członkami tej Rady i kontrasygnować jej uchwały, a Palikao jenerał-lejtnantem Rady.

Jules Favre żąda pierwszeństwa dla swego wczorajszego wniosku. Thiers stawia wniosek, podpisany przez 45 członków lewego i prawego środka, dotyczący mianowania komisji rządowej i obrony krajowej przez Izbę; konstytuanta ma być zwołaną, jak tylko dozwolą stosunki; Palikao oświadcza, iż zgadza się aby zapytać kraju po usunięciu teraźniejszych kłopotów.

Izba uznaje nagłość wszystkich trzech wniosków, i odsyła je do biór.

Paryż 4. września (wieczór) Trybuny i sala Ciała prawodawczego napełnione ludem, żądającym usunięcia dynastji, i proklamowania republiki. Wielu posłów opuszcza Izbę. Gambetta wzywa lud do uszanowania wolności obrad. Usiłowania są nadaremne; agitacja nie doopisania. Na ulicy entuzjastyczne wołania: Niech żyje rzecz pospolita! Ludność, gwardje narodowe i żołnierze fraternizują..

Gambetta i deputowani lewicy (Ciało prawodawcze) proklamują usunięcie dynastji. Zapewniają, że deputacja lewicy (Ciała prawodawczego) z ludem udaje się do Hotel de ville, aby następujący rząd prowizoryczny proklamować: Trochu, Gambetta, Simon, Pelletan, Favre, Ferry, Kératry, Cremieux, Picard, Greyy. (Jestto więc rząd wysadzony z ciała prawodawczego. P r.)

Paryż 4. września $8^1/_2$ wieczór. **Niesłychane tłumy ludu przed Hotel de Ville obwołują republikę; zapewniają, że rząd prowizoryczny już ukonstytuowany. Żadnych niema nieporządków.**

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 4. września 1870,
godz. 1 popołudniu.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej .	—	—
Akcje kredytowe . . .	253	15
Akcje banku anglo-austr. . .	226	25
Bank obrotowy . . .	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika . .	242	—
Kolej południowa . . .	196	—
Franko-austr. . . .	96	—
Akcje banku ludowego losy z r. 1860	—	—
Akcje banku bud. wiedeńskiego .	—	—
Akcje banku centralnego . .	—	—
Kolej Elżbiety . . .	214	50
Akcje banku związkowego . .	201	50
Napoleondor . . .	9	88
Wied. Tramway . . .	—	—
Kolej Łupkowska . . .	—	—
Losy tureckie - . . .	—	—

Usposobienie mdłe.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.